

miesięcznik
mieszkańców

lokalne

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

ROK III ISSN 1508 - 3446 2,20 Zł

Przegrana w meczu ostatniej szansy

25 kwietnia na stadionie w Kłęce odbył się mecz Phytopharmu Kłęka z Kotwicą Kórnik. Grający rewelacyjnie w zeszłym sezonie zespół z Kłęki stracił niestety formę.

W drużynie widoczny jest brak pauzującego Adama Parusa. Kwietniowemu spotkaniu towarzyszyły wyjątkowe emocje. Na meczu pojawili się kibice z całej gminy.

Mimo gorącego dopingu ten ważny dla Phytopharmu mecz zakończył się przegraną 0 : 1.

JP

W malowanej piwnicy

pogrywają zbójnicy.

Spontanicznie tworzą czad,

a publika skacze w takt.

Rozmowa z członkami zespołu NEW MAD AGE na stronach 8 i 9.

Kochani Maturzyści

życzymy Wam abyście trafili w tematy, aby Komisja przypomniała sobie, jak sama zdawała maturę, aby nie zjadły Was nerwy i przypominamy, że gdy już będzie po wszystkim i zechcecie pójść na studia możecie otrzymać stypendium Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Nowomiejskiej.

Redakcja

Wiosenni wędkarze



fol. J. Stachowiak

Pomimo bardzo nieprzyjemnej pogody: zimnej i deszczowej, pierwsze w tym roku szałwиковe zawody wędkarskie „O wiosenną rybę” odbyły się 22 kwietnia nad Wartą w Nowym Mieście. Przez trzy godziny 59 wędkarzy z koła PZW „Guć” cierpliwie czekali z wędką w ręce na złowienie tej jednej dużej ryby. Niestety udało się tylko nielicznym i to nie całkiem, bo w większości złowiono małe rybki. Łącznie wyciągnięto z nurtów Warty około dziewięćdziesiąt ryb.

dokończenie na stronie 2

W TYM NUMERZE:

- Drogi w naszej gminie str. 4
- Najlepsza biblioteka str. 5
- Adela Szczepańska - nauczycielka z Komorzy i Nowego Miasta. str. 6

Wiosenni wędkarze

dokończenie ze strony 1.

W grupie młodzieżowej najlepszym wędkarzem okazał się Artur Skowroński przed Arturem Tomczakiem. Spośród seniorów pierwsze miejsce zdobył Wojciech Błaszczak, który za złowienie trzech ryb zdobył 490 pkt., drugie miejsce Roman Witekera za 19 ryb otrzymał 400 pkt. I trzecie miejsce Henryk Grochowski za 21 ryb- 390 pkt. Oraz czwarte miejsce Tomasz Marciniak za 16 ryb- 240 pkt. Nagrody - wędki, kotowrotki, podbieraki, torby, siatki na ryby- otrzymali zdobywcy pierwszych czterech miejsc, a były one ufundowane przez organizatora czyli koło PZW Nowe Miasto ze składek członkowskich. Na zakończenie zawodów dla wszystkich przemarżniętych wędkarzy i sędziów serwowano pyszną, darmową grochówkę.

Jerzy Stachowiak

Sołtys z Chociczcy informuje

Prywatny ofiarodawca przekazał sołtysowi Chociczcy 10 koszy na śmieci, które ustawiono w najbardziej zaśmieconych miejscach naszego sołectwa. Pan Leszek Adamczyk, właściciel baru „Kufelek”, przekazał 3 stoły i 11 ław drewnianych, które ustawiono na placach zabaw w Chociczcy i Utracie. Darczyńcom dziękujemy.

W Chociczcy dokonano również uzupełniających nasadzeń; wysadzano 50 jarzębów pospolitych i 100 jarzębów oraz 50 krzewów żywotnika syberyjskiego.

Pod kierownictwem księdza kanonika i sołtysa porządkowane są tereny po dawnych ogródkach działkowych między ulicą Leśną i Ogrodową. Dokonano napraw ulic w Utracie i Chociczcy.

WP



• 28 marca mieszkanka gminy dokonała kradzieży artykułów spożywczych w tym piwa ze sklepu spożywczego przy ulicy Poznańskiej 58. Przeciw sprawy skierowany został wniosek o ukaranie do Kolegium do Spraw Wykroczeń.

• W nocy z 29-30 marca nieznanymi sprawcy skradli olej napędowy ze stacji paliw Gospodarstwa Rolnego Skarbu Państwa w Aleksandrowie.

• W nocy z 1-2 kwietnia nieznanymi sprawcy po włamaniu się do pomieszczenia sali komputerowej Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście wymontowali podzespoły z jednostek centralnych komputerów, powodując straty w wysokości ponad 22 tysięcy złotych.

• W nocy z 3-4 kwietnia nieznanymi sprawcy włamali się do Szkoły Podstawowej w Klece, skąd dokonali kradzieży sprzętu komputerowego wartości około 20 tysięcy złotych.

• 7 kwietnia o około godzinie 23⁰⁰ w Wolicy Nowej nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży około 3 tysięcy jaj wylęgowych, na szkodę firmy Verkap.

• 10 kwietnia o około godzinie 11⁰⁰ w Wolicy Pustej na drodze nr 11 kierujący samochodem marki Iveco doprowadził do zderzenia z samochodem marki Volkswagen Passat. Przyczyną zaistniałej kolizji był nieprawidłowo wykonywany manewr wyprzedzenia przez kierującego samochodem Iveco. Kierujący byli trzeźwi.

SMIĘĆ NA DRODZE

W dniu 2 kwietnia około godziny 20⁰⁰ w Lubrzu miał miejsce tragiczny w skutkach wypadek: w wyniku wtargnięcia na jezdnię potrącony został przez jadący za nim samochód marki Opel Astra mężczyzna - mieszkaniec gminy Nowe Miasto. W wyniku poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu.

Jak wykazały badania mężczyzna ten w chwili zdarzenia znajdował się w stanie nietrzeźwym.

II Powiatowy Turniej Rekreacyjny

II Powiatowy Turniej Rekreacyjny PZERil odbył się w niedzielę, 1 kwietnia w sali GOK w Nowym Mieście. Na starcie stanęło pięć pięcioosobowych drużyn.



foto J. Stachowiak

Nowe Miasto reprezentowały dwie drużyny męskie i jedna żeńska. Z Krzykos przyjechało po jednej drużynie męskiej i żeńskiej oraz ze Środy jedna drużyna żeńska. Rywalizowano w trzech konkurencjach – strzelanie z wiatrówek, rzuty lotkami do tarczy i rzutami w ringo.

Indywidualnie najlepszymi zawodnikami turnieju byli Czesław Sznura

(84pkt.), Lech Kunsztowicz, Kazimierz Telega, Krzysztof Szyszka i Marian Wechiński.

Organizatorem imprezy byli członkowie nowomiejskiego koła PZERil przy współudziale starosty powiatu średzkiego, wójta gminy Nowe Miasto i GOK.

Jerzy Stachowiak

Płoną łąki nad Wartą

Co roku na wiosnę przypomina się o szkodliwości wypalania traw. Co roku w wyniku działalności nadgorliwych właścicieli łąk i rowów giną drobne gryzonie, owady i powstaje zagrożenie pożarowe. W Wiadomościach Lokalnych nie raz pisaliśmy o negatywnych skutkach wypalania i przekonywaliśmy, że powoduje ono więcej szkody niż pożytku. Aby stracić kontrolę nad ogniem wystarczy silniejszy podmuch wiatru. Prezentowane zdjęcie ukazuje, że i tej wiosny w naszej gminie problem jest aktualny.



TA

fol. J. Stachowiak

Przeciw przemocy

Od wielu lat, kwiecień poświęcony jest kulturze zdrowotnej i promowaniu zdrowego stylu życia. Nikogo nie trzeba przekonywać o bezcennej wartości zdrowia i dlatego też troska o bezpieczeństwo dzieci i ochrona ich przed zagrożeniami to podstawowa, oprócz miłości, treść życia w rodzinie.

Gdy dzieci są małe, wymagają niestannego i bezpośredniego czuwania nad tym co robią i gdzie są. Dzieci i młodzież zachowują się coraz bardziej agresywnie. Młodzi przestępcy wyjątkowo spokojnie opowiadają o swoich wyczynach. Przekraczają granice, ponieważ nie mają najmniejszego wycucia co do uczuć swoich i innych ludzi. W tym miejscu warto zaakceptować prawdziwość twierdzenia, że jeśli dziecko doświadcza wrogości, uczy się walczyć.

Pracując z dziećmi młodszyimi i prowadząc zajęcia z socjoterapii, można zauważyć, że przemoc pojawia się już w wieku przedszkolnym i nasila w ostatnich latach szkoły podstawowej. Dzieci chętnie naśladowują bohaterów filmowych. Dobrze, jeśli są to wzorce pozytywne, wzorce z tradycyjnych bajek i baśni. Niestety coraz częściej bohaterowie epatują siłą fizyczną, umiejętnością usuwania z drogi słabszych i osiągnięcia zwycięstwa za wszelką cenę, brutalnością używanych słów. Oglądanie filmów o dużej zawartości strachu, scen grozy, silnie pobudza sferę emocjonalną. Od-

bija się ujemnie na pracy systemu nerwowego i całego organizmu, doprowadza do lęków nocnych, moczenia się, zaburzeń koncentracji uwagi, wyzwalanie agresji. Zagrożenie stwarzają wojenne gry komputerowe, w których obowiązuje prosta zależność: im więcej zabitych, tym więcej punktów. Stwierdzenie „Mam jeszcze drugie, trzecie życie” to farsa stworzona przez producentów. Wypacza to wyobraźnię dzieci. Niekontrolowana oglądalność telewizji oraz wojenne gry komputerowe czynią prawdziwe spustoszenie w psychice dzieci.

Jesteśmy społeczeństwem świadomym zagrożień. Nie stójmy obok problemu, bo dotyczy on także nas. Pomóżmy dzieciom, a pomożemy także sobie. Many prawo wyboru. Wybór musi być przemyślany tak, aby dla małego odbiorcy było jasne: co jest dobre, a co złe, co liczy się w życiu.

**Barbara Kowalska
Teresa Weber**

**Autorki są wychowawczyniami
w świetlicy socjoterapeutycznej
w Kolniczkach.**

Zapraszamy do stołów

W kwietniu w Aleksandrowie, Teresie i Wolicy Nowej pojawiły się kamienne stoły do tenisa. Ustawiono je z myślą o młodzieży i dzieciach, które niestety niewiele mają u nas innych rozrywek. Stoły w Nowym Mieście i Chociczy spisują się dotychczas doskonale – są miejscem spotkań i rozgrywek. Teraz rodzice z następnych miejscowości będą musieli wysupłać pieniądze na rakiетки i ping-pongi.

TA

Z KSIĄG URZĘDU STANU CYWILNEGO

URODZENIA

Marcin Szelewski	Boguszyn
Natalia Nawrocka	Wolica Pusta
Maria Łuczak	Chocicza
Marcin Nagły	Utrata

ZGONY

Teodor Bartczak l.92	Kłęka
Barbara Sosińska l.53	Kolniczki
Czesława Tischer l. 82	Kruczynek
Kazimierz Bachorz l.54	Nowe Miasto
Aniela Wagner l. 75	Boguszyn

Drogi te stare i te nowe...

Ostatnimi laty poprawił się stan i jakość dróg w naszej gminie. Zmodernizowane zostały drogi łączące wieś w całej gminie. Niektóre z nich zostały utwardzone, a na części z nich położono dywanik asfaltowy. Powinno to cieszyć użytkowników dróg, ale czy wszyscy są zadowoleni?

O kosztach inwestycji w ubiegłych latach odnośnie dróg można było przeczytać w styczniowym numerze Wiadomości Lokalnych z 2000r. Inwestycje takie są jednymi z najdroższych przewidzianych w budżecie gminy. Toteż nie na wszystkie starcza pieniędzy.

Ten rok nie rokuje niczego, co mogłoby wpłynąć na polepszenie stanu i jakości naszych dróg. Nie można się okłamywać, gminy nie stać na duże inwestycje. Część tegorocznego budżetu pochłonęły subwencje oświatowe, dlatego też niektóre z planów założonych w budżecie nie zostaną zrealizowane. Odbije się to także na drogach.

Mieszkańców nie martwi jednak tak mocno stan dróg dojazdowych do ich miejscowości. Martwi ich raczej stan dróg osiedlowych i małych ulic. Niektóre z nich przypominają swoim stanem raczej krajobraz księżycowy niż ziemski. Są osiedla i ulice w wielu miejscowościach, na których nie ma nawet



Wiosną została utwardzona droga z Wolicy Koziej od Dębna.

utwardzonej nawierzchni. Tonie się tam w bezkresnym błocie i licznych kałużach. Gdyby nie trawa na poboczach (zamiast chodnika) w ogóle nie dałoby się przejść po opadach deszczu. I niestety problem ten dotyka najbardziej pieszych użytkowników dróg. W samej Chociczu i Nowym Mieście niektórzy mieszkańcy stracili prawie wiarę w to, że będą niebawem mogli dojść do swoich posesji w czystych butach. Wydaje się to prawie nierealne.

Niestety trzeba tu nadmienić, że sami często doprowadzamy nasze drogi do takiego stanu. Liczba samochodów zwiększa się z roku na rok. Przybywa zarówno tych małych jak i tych dużych. Parkowane w małych uliczkach TIR-y stają się zmurą mieszkańców osiedli i ulic. Stoją często na drogach, które nie są przysto-

sowane do tego typu samochodów, do tonażu, który ciągle wzrasta, gdyż mało kto go nie przekracza.

Będzie to nadal stanowić problem tak długo, dopóki nie będziemy próbowali go rozwiązać. Władze gminy powinny zrobić coś w tym względzie. Usiąść, porozmawiać i wyznaczyć miejsca, gdzie mogłyby parkować samochody ciężarowe.

Jest jeszcze dużo ulic, które czekają na swoją kolej, na to by w końcu wybudowano na nich prawdziwe drogi. Drogi, po których nie będziemy bali się jeździć i których nie będziemy się wstydzili. Trudno powiedzieć, czy w następnych latach znajdą się pieniądze na choć część z tych dróg. Budżet naszej gminy nie zwiększy szybko swoich wpływów co mogłoby wpłynąć na poprawę stanu ulic. Nie jesteśmy za bogatą gminą w powiecie średzkim. Nie wiadomo kiedy będzie nas na to wszystko stać. Z tej przyczyny chciałoby się powiedzieć, że- byśmy szanowali to, co do tej pory zostało zrobione w dużej mierze i za nasze pieniądze.

tekst i zdjęcia
Piotr Kwieciński



Dla mieszkańców Nowego Miasta dziury w drogach na Działkach są prawdziwą zmurą.



Śpiewające przedszkolaki

8 kwietnia w sali GOK odbył się V Gminny Festiwal Piosenki Przedszkolnej. Do konkursu zgłoszonych zostało tylko 9 uczestników.

Pierwsze miejsca przyznano Magdalenie Mące, Ewie Ritter, Dagmarze Świerkowskiej, Marcie Kościelniak i te dzieci zostały skierowane na eliminacje okręgowe do VI Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków Czerwonak 2001, które odbyły się 22 kwietnia w Witowie. Dzieci te reprezentowały gminę Nowe Miasto n. Wartą. Do dalszego II etapu wojewódzkiego festiwalu zakwalifikowana została Ewa Ritter.

MK

Najlepsza biblioteka

UZASADNIENIE WERDYKTU:

Laureatka głównej nagrody Biblioteka Publiczna Gminy Nowe Miasto nad Wartą posiada starannie dobrany księgozbiór, jest całkowicie skomputeryzowana, jako jedna z nielicznych bibliotek w województwie wielkopolskim prowadzi komputerowe wypożyczenia. Od lat uzyskuje wysoki wskaźnik zakupu książek - 22 woluminy na 100 mieszkańców. Osiąga również doskonałe wyniki czytelnicze. Mieści się w Gminnym Ośrodku Kultury. Posiada Wypożyczalnię dla dorosłych, Oddział dla dzieci i Czytelnię - przystosowaną do odbywania lekcji bibliotecznych oraz wszelkiego typu spotkań z czytelnikami i drobnych wystaw związanych z historią i kulturą Nowego Miasta. Ponadto biblioteka prowadzi dwie filie w Boguszynie i Chociczy, a także punkty biblioteczne w Boguszynku, Chwałęcinie i Wolicy Koziej i nieformalnie w Domu dla Bezdomnych w Dębnie.

Pracownicy biblioteki systematycznie przygotowują informacje dotyczące regionu („Nowomiejskie legendy i podania”, „Rezydencje Doliwów w świetle wykopalisk”, opracowana Bibliografia Gminy Nowe Miasto). W celu promocji działalności biblioteki wydano m.in. informatory „Co warto przeczytać” - charakteryzujące księgozbiór, oferty pod adresem szkół z wykazem tematów lekcji bibliotecznych z zakresu edukacji medialnej oraz regionalnej.

Pracownicy współpracują ściśle z miejscowymi mediami - Gazetą Jarocińską, Gazetą Średzką, Wiadomościami Lokalnymi i Głosem Wielkopolskim. Współdziałają również ze szkołami, Gminną Komisją ds. Przeciwdziałania Alkoholizmowi, Gminnym Ośrodkiem Kultury.

Biblioteka prowadzi również szeroką działalność kulturalną-edukacyjną organizując konkursy, wystawy, prelekcje i spotkania z autorami.

O tym, że nowomiejska biblioteka jest wspaniała mieszkańcy naszej gminy wiedzą dobrze. Zaopatrzenie w książki jest kapitalne: można wypożyczyć czytała do poduszki, szkolne lektury i podręczniki akademickie. Studentom specjalistyczne tytuły ściągają się z innych bibliotek.

W czytelni odbywają się spotkania z pisarzami, ciekawymi ludźmi, zawsze interesujące, kulturalne, na znakomitym poziomie. Biblioteka wydaje lub inicjuje wydania folderów, książek, zbiorów legend, ocala od zapomnienia lokalne tradycje, podania, gwarę. Organizuje konkursy dla dzieci i młodzieży, przygotowuje wystawy i ekspozycje. Można z niej pożyczyć prasę, kasety magnetofonowe, korzystać z bogatego księgozbioru czytelni. Właściwie żadne wydarzenie kulturalne w gminie nie dzieje się bez niej. I dlatego wcale nas nie zaskoczyło przyznanie naszej bibliotece tytułu Najlepszej Biblioteki Gminnej w Wielkopolsce w 2000 roku w konkursie zorganizowanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego. Nie zaskoczyło, ale jest powodem do radości, bo wreszcie cała Wielkopolska dowiedziała się, jaka jest nasza biblioteka. Wszystkie gazety napisały, pochwaliły i

pogratulowały. A my cieszymy się, że Publiczna Biblioteka w Nowym Mieście współpracuje z Wiadomościami Lokalnymi. Jesteśmy dumni, bo o jej pracy i inicjatywach piszemy na bieżąco. I choć przyzwyczailiśmy się przez lata, że biblioteka tak bardzo troszczy się o naszą lokalną kulturę, wynik kon-

kursu uświadomił wszystkim, że jest to naprawdę wyjątkowa placówka. Szczere gratulujemy i życzymy dalszej tak wspaniałej działalności!

W ramce zamieszczamy uzasadnienie werdyktu.

Redakcja

Adela Szczepańska nauczycielka z Komorzy i Nowego Miasta

Adela Szczepańska w okresie międzywojennym była dyrektorką Szkoły Powszechnej w Komorzu, zaś po wojnie uczyła języka polskiego w Nowym Mieście.

W pamięci wielu uczniów pozostała jako doskonały nauczyciel i ciekawy człowiek.

Adela Szczepańska przybyła do Wielkopolski z dawnej Galicji około 1930 roku wraz z grupą inteligencji, która zasiłowała miejscowe środowisko nauczycielskie.

Urodziła się około 1890 r. Pochodziła z Zagórza koło Sanoka. Jej ojciec był nafcjarzem, pracował w ekipie nadzoru przy wydobywaniu ropy. Prawdopodobnie ukończyła seminarium nauczycielskie, być może we Lwowie, gdzie miała krewnych, którzy ją odwiedzali, kiedy mieszkała w Komorzu i Nowym Mieście.

Po przybyciu do Wielkopolski zatrudniona została jako kierownik szkoły w Komorzu. Szybko zaprzyjaźniła się z kilkoma rodzinami w okolicy. W Nowym Mieście była częstym gościem w domu państwa Kazińskich. Jadwiga Jachowska, z domu Kazińska wspomina: *Od zawsze bywała w naszym domu i z tych lat ją pamiętam. W sposobie bycia była bardzo otwarta. Mówiła pięknym językiem, zaciągając z lwowska. Uprawiała różne sporty. Znana była jej charakterystyczna szczupła i wysoka sylwetka. Nosila binokle. Często można ją było spotkać idącą na damce z siatką na kołach. Miała też swój kajak i do późnej starości gimnastykowała się. Zawsze była elegancka. Miała wspaniałe podejście do dzieci. Pamiętam, że jako dziecko, gdy tylko zobaczyłam ją idącą w stronę naszego domu, biegłam do furtki, by ją przywitać.*

Przed wojną mieszkała w budynku szkoły w Komorzu. *Miała pięknie urządzone mieszkanie, pełne kwiatów*, wspomina Jadwiga Jachowska. *Pamiętam, jak mówiła, że z kwiatami trzeba rozmawiać.*

Po wybuchu wojny Adela Szczepańska otrzymała od władz niemieckich zwolnienie ze stanowiska nauczyciela. Po latach w kronice nowomiejskiej

szkoły zapisała: *w 3 dniach musiałam opuścić mieszkanie. Przeprowadziła się do Nowego Miasta i tutaj utrzymywała się z tajnego nauczania i pracy biurowej.*

W 1945 r. krótko po wkroczeniu wojsk radzieckich otrzymała zadanie zorganizowania szkoły w Nowym Mieście. Jej kierownikiem wkrótce został mianowany Zbigniew Świniarski a Adela Szczepańska była nauczycielką języka polskiego w starszych klasach, na Kursach Oświaty Dorosłych oraz w Szkole Zawodowej. Z zachowanych świadectw szkolnych wynika, że prowadziła także klasy początkowe. Mieszkała w budynku dzisiejszego przedszkola, zwanego wówczas pastorówką. Jej mieszkanie było mniejsze niż przedwojenne w Komorzu, ale po dawnemu pełno w nim było kwiatów.

Czytając zapiski *Kroniki szkolnej* z pierwszych lat po wojnie, widać jak wokół szkoły organizowało się życie miejscowej społeczności. Założone zostały drużyny harcerskie, powstał Komitet Opieki Rodzicielskiej, który organizował dożywianie dzieci. Odbywały się uroczyste nabożeństwa, akademie, przedstawienia teatralne, jasełka, ogniska, itp. Adela Szczepańska została



Adela Szczepańska, Zbigniew Świniarski i ksiądz Alfons Preiss. Zdjęcie prawdopodobnie z 1947 roku.

opiekunką szkolnego koła PCK. W kwietniu 1948 r. koło to urządziło w Nowym Mieście i Dębnie przedstawienie pt. *Smok i Jagienka*, z którego dochód przeznaczono na wycieczkę do Częstochowy.

W 1950 r. Adela Szczepańska przeszła na emeryturę i opuściła Nowe Miasto. Zamieszkała w Domu Emeryta w Gliwicach. Dożyła sędziwego wieku i wiele razy wracała do Nowego Miasta. Odwiedzała tu państwa Jachowskich, rodzinę Grałów w Komorzu, pieszo wędrowała do Roguska. Po latach rozpoznawała bezbłędnie swoich dawnych uczniów, lubiła z nimi rozmawiać, wspominać epizody z życia szkoły, w których wspólnie uczestniczyli.

ErI

Wojewoda Mikołaj z Biechowa człowiek wielkiego króla

Wraz z następnym pokoleniem nowomiejskich Doliwów wkraczamy w nowe czasy: po łokietkowym okresie burz przyszła epoka spokoju i stabilizacji pod rządami Kazimierza Wielkiego.

Po śmierci kasztelana Piotra z Dębna (1329-1334) głową rodziny został jego stryjeczny bratanek – syn Szymona imieniem Mikołaj. Energią i zdolnościami musiał więc przyćmiewać rodzzonego syna Piotra, Marcina, który nie odegrał większej roli i wkrótce zmarł. Mikołaj zaś to na pewno najwybitniejsza postać w całych dziejach naszej rodziny.

Wraz z następnym pokoleniem nowomiejskich Doliwów wkraczamy w nowe czasy: po Łokietkowym okresie burz przyszła epoka spokoju i stabilizacji pod rządami Kazimierza Wielkiego.

Po śmierci kasztelana Piotra z Dębna (1329-1334) głową rodziny został jego stryjeczny bratanek – syn Szymona imieniem Mikołaj. Energią i zdolnościami musiał więc przyćmiewać rodzzonego syna Piotra, Marcina, który nie odegrał większej roli i wkrótce zmarł. Mikołaj zaś to na pewno najwybitniejsza postać w całych dziejach naszej rodziny.

Pierwsze kroki w działalności publicznej Mikołaj i jego brat Wincenty z pewnością stawiali jeszcze w czasach Łokietkowych. Do otoczenia królewskiego wprowadził ich stryj Piotr. Mikołaj szybko objął pierwszy urząd kasztelana biechowskiego, zaś jego brat Wincenty został kasztelanem starogrodzkim. W podziałach majątku Wincenty wziął kujawskie dobra i zamieszkał na Kujawach. Mikołaj pozostał w Wielkopolsce. Bił się w czasie wojny z Krzyżakami. Być może zasłużył się w krawej bitwie pod Płowcami (1331), skoro krótko potem przypadł mu w udziale nagły awans: z niskiego urzędu kasztelana biechowskiego przeszedł wprost na godność wojewody poznańskiego, a po kilku latach wojewody kaliskiego. Jako pierwszy w rodzinie sięgnął po ten najwyższy w ówczesnej hierarchii urząd. Brat Wincenty kilka lat później objął najwyższą na Kujawach godność wojewody brzeskiego. Do preżystowej, ale pozabawionej realnych prerogatyw, godności wojewodzińskiej dołączył Mikołaj urząd starosty, królewskiego namiestnika wyposażonego w pełnię władzy. Mikołaj znalazł się w ścisłej elicie rządzącej krajem. Uczestniczył także w wielkiej polityce. Towa-

rzyszył królowi Kazimierzowi Wielkiemu w spotkaniach dyplomatycznych, był też posyłany w samodzielnych misjach. Wiadomo, że lansował oryginalną koncepcję sojuszu z Brandenburgią, zwróconego przeciwko Krzyżakom i Czechom. Wiemy, że przyjmował w związku z tym hojne nagrody od zabiegającego o polską przyjaźń Margrabiego brandenburskiego. Historycy odkryli Mikołaja „płatnym agentem” – zgoła niesłusznie. Przyjmowanie korzyści od sąsiednich władców było powszechnie wtedy stosowaną praktyką i nikt nie uważał tego za rzecz naganną. Miarą przywiązania do króla Kazimierza był natomiast fakt, że gdy władca ufundował w katedrze poznańskiej nowy nagrobek Bolesława Chrobrego – pomyślany jako ważny element propagandy władzy królewskiej – Mikołaj włączył się w to dzieło, hojnie uposażając ołtarz ustawiony tuż przy królewskim grobie.

Mikołaja łączyły jednak luźne tylko związki z Nowym Miastem. W podziałach rodzinnych dostał Biechowo z kluczem wsi i tam na pewno mieszkał. Dębno z Nowym Miastem dziedziczyli natomiast potomkowie jego stryja Piotra Szymonowica: wspomniany już Marcin, a potem jego syn Piotr. To słabo znane

postacie, wyraźnie zostające w cieniu wielkiego kuzyna. Dopiero po bezpotomnej śmierci ostatniego Piotra, zresztą duchownego, Mikołaj odziedziczył (ok. 1350r.) dobra dębieńskie wraz z Nowym Miastem. Nie zdążył pewnie mocniej zasłużyć się dla tych dóbr. Sam zmarł bowiem wkrótce, w maju 1353r.

A jednak wydaje się, że to postać bardzo znacząca także w dziejach lokalnych. Wielki wojewoda wniósł bowiem w nie szerszy oddech, prawdziwy powiew wielkiego świata. Był to wszak człowiek bywały w świecie: jeździł w dyplomatycznych misjach, był w Wroclawiu (podejmowany tam z największymi honorami), znał dwory niemieckie i świetny dwór królów czeskich z dynastii luksemburskiej. Na pewno znał biegle niemiecki. Jedną z córek wydał zresztą za niemieckiego rycerza ze Śląska, Konrada von Borschnitz. Mikołaj uzyskał – co w ówczesnej Polsce wcale nie było częstym zjawiskiem – pasowanie rycerskie, a tradycję zabiegania o pas rycerski podtrzymywał potem liczni jego krewni. To naprawdę wielki pan, o horyzontach dużo szerszych niż widnokrąg wiezy na nowomiejskim kopcu.

Tomasz Jurek

NA • PO

• • • OFERTA WIOSENNA • • •

Jednorazowa bezpłatna zbiórka zużytych opon
z TERENU GMIN NOWE MIASTO i Krzykos
PROMOCYJNA SPRZEDAŻ pojemników
NA odpady stałe 110 litrów

...A teraz wystąpi nowy zwariowany wiek ! NEW MAD AGE

Nowy, być może szalony wiek już się rozpoczął. Znaczący nastrojami katastroficznymi, przepowiedniami i pluskwą milenijną – nie wiadomo, co z sobą przyniesie.

Ale umieszczając w tytule zwrot NOWY ZWARIOWANY WIEK nie myślałam o periodyzacji czasu. Chęć raczej zaprezentować pewne zjawisko muzyczno-towarzystkie, które tworzy i działa na terenie naszej gminy, a które właśnie takie przyjęło miano. NEW MAD AGE – gdyż tak dokładnie brzmi nazwa zespołu rockowego – tworzą: Jakub Kożuch (Qball) określane również ksywką Rzorzo, który śpiewa i gra na gitarze elektrycznej; Tomek Kielbowski (Kiewball) znany jako Kielbos, grający także na gitarze elektrycznej oraz wspomagający – w razie potrzeby – Rzorza różnorodnymi odgłosami wydobywanymi z gardła; Radek Wosiński (Dula) – szarpący za struny pulsującego basu oraz szalejący na naprawdę niezłej – perkusji Krzysztof Wosiński (Anarchia).

Dynamicznych, pełnych spontaniczności i humoru członków kapeli NEW MAD AGE zaprosiłam do rozmowy.

Magda Florczak: *Skąd wzięliście nazwę?*

Jakub: Zawsze chciałem mieć fajną nazwę zespołu. Myślałem więc o niej, myślałem, a ona przyszła, gdy w ogóle o niej nie myślałem. To był 1995 rok i już były pewne nastroje związane z nadchodzącym nowym wiekiem. Tak zostało.

M.F. Jak długo istniejecie ?

NEW MAD AGE: Jako NEW MAD AGE istniejemy (ze zmianami składu) od ok. 2,5 roku. W obecnym zestawie, z Tomkiem gramy od ok. pół roku.

M.F. Gdzie i kiedy odbywają się próby?

N.M.A. Próby mamy w Kruczynku, w domu p. Wosińskich, a w zasadzie w malowanej pędzlem piwnicy (śmiech). Spotykamy się raz, dwa razy w tygodniu, najczęściej w weekendy.

M.F. Jak określilibyście swoją muzykę?

N.M.A. Szukamy stylu. Każdy ma swoje własne inspiracje. Każdy wnosi coś innego. Rzorzo np. w zachowaniu stylizuje się na Jamesa Hetfielda, a Tomka fascynuje Joe Satriani. Nasza muzyka jest mocna, taki ostry rock. Można by ją określić jako „dobry sposób na zgubienie butów” (śmiech).

M.F. Czy zajmujecie się tworzeniem tylko własnych utworów czy gracie również covery?

N.M.A. Gramy własne utwory. Rzorzo układa teksty po angielsku, muzykę tworzymy wspólnie. Mamy sześć kawałków ostrej muzyki. I tym zajmujemy się przede wszystkim, ale w związku z planowanym na 1.maj koncertem w barze u Leszka w Chocicz, robimy covery Tiltu, KSU..., może też uda nam się zrobić coś Oddziału Zamkniętego.

M.F. Jak powstaje utwór?

N.M.A. To długa droga. Pojawia się ciekawy motyw i jest rozbudowywany. Przede wszystkim spontania i walkowanie. Jest np. utwór w rytmie skoków narciarskich, który dedykujemy Adamowi Małyszowi. Mamy nadzieję, że go kiedyś usłyszy i albo przeskoczy skocznię, albo zgubi narty... (śmiech).

M.F. ... dotychczasowe koncerty ...

N.M.A. W innym składzie graliśmy m.in. w Środzie Wlkp. i na przeglądzie w Ostrowie Wlkp. Tam jury nie polubiło stylu naszej muzyki, choć byliśmy jedyną kapelą, przy której ludzie się bawili. Po prostu nie przypadliśmy im do gustu. Tak samo artykuł w gazecie dotyczący przeglądu, który w trzech czwartych dotyczył naszego zespołu,



Anarchia pośród ukochanych garów

zawierał nieprzychylną ocenę. Stwierdzono, że gramy zbyt czadowo, że zbyt czadowski koncert daliśmy... Ale my tak lubimy.

M.F. Jak wygląda wasza współpraca?
N.M.A. Na próbach nie jesteśmy schematyczni. Bawimy się muzyką. Śmiech nas nie opuszcza i przede wszystkim nie krytykujemy się nawzajem. Jest miła i spontaniczna atmosfera, ca mogą potwierdzić znajomi, którzy nas odwiedzają. Przyjeżdża tu dużo młodzieży.

M.F. Jakie plany na bliższą i dalszą przyszłość?

N.M.A. Najbliższy jest koncert w Chocicz. Potem, na przełomie czerwca i lipca, wtedy, gdy słońce osiągnie zenit (śmiech), chcemy nagrać demo. Otworzyliśmy również stronę internetową naszego zespołu. Postaramy się więc uzupełniać ją o nowości i ciekawe kawałki. Ponadto rozwijamy się muzycznie, inwestujemy w sprzęt, szukamy sponsora i jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje.

M.F. Co chcielibyście jeszcze powiedzieć o sobie, swojej muzyce?

N.M.A. Zachęcamy ludzi do słuchania muzyki na żywo, nie z playbacku oraz namawiamy do chwytania za instrumenty. Naszą ostrą muzyką staramy się walczyć z nietolerancją i agresją, zwłaszcza wśród młodzieży. I napisz jeszcze, że ostra muzyka rockowa to nie tylko 10 minut w mnóstwo hałasu, lecz potrzeba mnóstwa pracy i poświęconego czasu, aby wywołać parę dźwięków. To wszystko się rozwija.

M.F. Dzięki za rozmowę. Życzę Wam nagrań płyty i mnóstwa udanych, czadowych koncertów.

POCZĄTKI

DROGI MUZYCZNEJ

Kuba (Qball): Kiedy miałem 15 lat namówił matkę, żeby kupiła mi gitarę. To była klasyka kupiona w „Samie” w Jarocinie. [...] Kumpel z podstawówki powiedział mi, że nigdy nie będę grał w

Po długim i ciężkim zbieraniu pieniędzy kupiłem gitarę, którą mi wkrótce ukradziono. Zalamalem się. Stwierdziłem, że nie będę już grał. Ale potem stwierdziłem, że przecież nie mam innego hobby... i znów zbierałem. Teraz staram się ciągle inwestować w sprzęt.

Krzychu (Anarchia): Gram od kiedy wyrosłem z kołyski. Najpierw był akordeon i gitara. A później zakochałem się w „garach” i od wtedy dobrze gotuję... (śmiech). To była podstawówka [...] Nigdy nie zapomnę i mile wspominam swój pierwszy zespół KOSMOS NA ŁĄDZIE. Potem był m.in. DOKTOR ZGON, w którym grałem z Diabłem i Adamem Chybkiem

Adres intrnetowy NEW MAD AGE
http :// newmadage. republika. pl.
e-mail newmadage @ poczta.onet.pl



Rzorz i Kielbos za elektronicznymi sterami

zespole. Kiedy zacząłem grać 5 lat temu z Anarchią mieliśmy próby w stodole, na sprzecz, który był kompletnym szajsem.

Tomek (Kielbos): W podstawówce (od 3 klasy) grałem na akordeonie w szkolnym zespole. Przypadek sprawił – był potrzebny basista – że chwyciłem za gitarę. Zainteresowało mnie to [...] Gdy miałem 16 lat przeżyłem mały kryzys.

Skład zespołu NEW MAD AGE:

Jakub Kożuch (Qball) – guitar, vocal
Tomasz Kielbowski (Kieball) – guitar, second vocal
Radek Wosiński (Duła) – bass
Krzysztof Wosiński (Anarchia) – drums
stając się jednością z Bogiem

Magda Floreczak

LIST DO REDAKCJI

Czytając artykuł o bezpieczeństwie w kwietniowym numerze „WL” pomyślałam sobie, że jest to chyba spóźniony żart prima-aprilisowy. Policja informuje, „... spada ilość przestępstw w kategorii kradzieże mienia, kradzieże z włamaniami...”, a tu w ciągu jednego tygodnia, prawie dzień po dniu, są trzy włamania połączone z kradzieżą, do biblioteki w Nowym Mieście, szkole w Kłęce i szkole w Nowym Mieście. Pytam, gdzie wtedy była policja? Przecież takich kradzieży nie dokonano w 5 minut, a łupu nie zabierze się w kieszeni. Trzeba podjechać, dostać się do wnętrza, a to przecież wymaga czasu i przypuszczam, że nie odbywa się bezszelustnie. Pomijam fakt, że Nowe Miasto po godz. 24⁰⁰ tonie w ciemnościach. Czyżby przez oszczędność? Gdzie zatem byli ci oszczędni, gdy w I i II święto wielkanocne, na niektórych ulicach Nowego Miasta, przez całe dni paliły się lampy?

Pocieszające w tym wszystkim jest tylko to, że podczas włamań nie było ofiar. Ale to nie zastąpi policji. Ofiar nie było, bo nie było po prostu nikogo na miejscu zdarzenia. A gdyby ktoś był?

Nie wiem, co zrobić aby było lepiej. Jestem zwykłym szarym mieszkańcem tej gminy. Nie mam wykształcenia ani przygotowania by stać na straży porządku publicznego. Ale się boję... Nawet po przeczytaniu pięknego artykułu o bezpieczeństwie, nie czuję się bezpiecznie. Wręcz przeciwnie. Moje obawy o dobrotek, o życie rodziny i bliskich ciągle rosną.

Zgadzam się z jednym zdaniem zamieszczonym w tym artykule, a w zasadzie z życzeniem „...mam nadzieję, że mieszkańcy gminy Nowe Miasto będą mogli spać spokojnie.”

stała czytelniczka



- Oddam dwa kociaki w dobre ręce. Oba są czarno-białe i mają porządných rodziców.
tel. 287 46 44

Wścieklizna choroba, z którą nie ma żartów

W lutym tego roku niewielka wioska pod Rogoźnem trafiła na pierwsze strony gazet i do głównego wydania Wiadomości. Przyczyną niespodziewanej sławy wielkopolskich Siernik był wściekły jenot, który trafił do wsi oraz decyzja powiatowego lekarza weterynarii z Obornik, który nakazał uspienie psów i kotów podejrzanych o kontakt z chorym zwierzęciem. Uspiono także psy mające aktualne szczepienia przeciw wściekliznie. Choć trzeba przyznać, że stanowiły one mniejszość.

Mieszkańcy Siernik napisali szereg odwołań, sprowadzili dziennikarzy i telewizję i wreszcie, w kwietniu, doczekali się raportu NIK stwierdzającego wiele nieprawidłowości w postępowaniu lekarzy weterynarii. Patrząc jednak na sytuację z drugiej strony łatwo sobie wyobrazić nerwową reakcję weterynarzy, doskonale wiedzających jak groźną chorobą jest wścieklizna. A przyczyną ich na wyrost podjętej decyzji mogła być zapewne wiedza o niechęci wielu mieszkańców wsi do szczepienia zwierząt domowych. W tej sytuacji, zwłaszcza, że zagrożenie wścieklizną dotyczy także Wielkopolski, warto przypomnieć sobie podstawowe wiadomości na temat tej śmiertelnej choroby, a także obowiązki właścicieli zwierząt.

KTO CHORUJE

Wścieklizna jest chorobą zaraźliwą, wirusową, na którą zapadają ptaki, ssaki i oczywiście człowiek. Szerzy się przez pogryzienie, a także przez zanieczyszczenie nawet małych skaleczeń śliną, mózgiem, rdzeniem lub innymi kontaktami chorych zwierząt. Zakażenie może więc nastąpić na przykład przy skórowaniu zwierząt.

OBJAWY

Wścieklizna objawia się zaburzeniem świadomości, podnieceniem nerwowym (agresywność, szal), a w końcowej fazie porażeniami. Okres wylegania się choroby jest różny u różnych zwierząt, u ludzi wynosi 3-15 miesięcy. Jego trwanie zależy jednak także od wieku pogryzionego, dawki wirusa, rozmiarów ran oraz ich lokalizacji. Im bliżej głowy znajduje się skaleczenie tym choroba rozwija się szybciej.

PRZEBIEG CHOROBY

Wścieklizna trwa przeciętnie 6-8 dni, niekiedy 10. W tym czasie występują na ogół 3 fazy. *Melancholia* (1-2 dni) uwidacznia się zmianą zachowania, światłowstrętem, niechęcią do jedzenia

i picia. Psy stają się mniej posłuszne, dzięki zwierzęta przestają bać się ludzi. *Okres podniecenia* (1-4 dni) objawia się agresywnością a nieraz objawami szalu. Pies napada i gryzie zwierzęta i ludzi bez wydawania głosu. Dzikie zwierzęta bez lęku atakują ludzi lub zwierzęta domowe. *Okres porażemy* (1-3 dni) – następuje porażenie mięśni głowy, opadnięcie zuchwy, wypadnięcie języka z jamy gębowej, obfity wyptyk pienistej śliny, niemożność przyjmowania pokarmu. Zwierzęta chwieją się, zataczają, następuje porażenie kończyn i zgon w drgawkach.

U plectwa wścieklizna trwa 2-3 dni. Zdarza się też przebieg choroby bez objawów agresywności.

CO ROBIĆ ?

Jeśli zauważymy u zwierzęcia objawy sugerujące wściekliznę należy zamknąć je jak najszybciej w pomieszczeniu z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i zgłosić swoje podejrzenie w najbliższej lecznicy dla zwierząt, urzędzie gminy lub na policji.

Zwierząt podejrzanych o wściekliznę nie wolno zabijać. Zwierzę, które pogryzło człowieka musi być poddane 10-dniowej obserwacji. Jej wyniki decydują o szczepieniu ludzi. O pogryzieniu człowieka należy powiadomić SAN-EPID. Osoba, co do której podjęto uzasadnione podejrzenie, że została zarażona wścieklizną, musi natychmiast poddać się szczepieniom, gdyż grozi jej śmierć.

Wścieklizna jest chorobą nieuleczalną, zwalczaną z urzędu, podlega obowiązkowi zgłaszania i przy jej zwalczaniu obowiązują zarządzenia wydane przez służbę weterynaryjną.

LEPIEJ ZAPOBIEGAĆ

W Polsce obowiązuje przymusowe szczepienie psów przeciwko wściekliznie. Podlegają mu raz do roku wszystkie psy, które ukończyły 2 miesiące życia. Służby weterynaryjne mogą nakazać zgłazdzenie niezaszczepionych psów. Ich właściciele mogą zostać ukarani. Świadcstwo szczepienia jest ważne 1 rok. Zwierzęta gospodarskie (konie, bydło, świnie, owce) pogryzione przez wściekłe zwierzę lub podejrzanego o wściekliznę obowiązkowo należy poddać szczepieniu w okresie 14 dni.



Ogniska wścieklizny na terenie Wielkopolski w 2001 roku według stanu do 20 marca 2001.

JAK JEST

Szczepienia ochronne organizowane są w miejscowościach naszej gminy co roku. Oprócz tego w każdej chwili można wezwać weterynarza do domu i poprosić o zaszczepienie na przykład młodego psa, którego nabyliśmy w takim czasie, że „nie załapał się” na wspólne szczepienie.

Psy pilnują prawie wszystkich gospodarstw w naszej gminie, pracują dla nas, bronią, bawią się z dziećmi. Niestety, nie wszyscy pamiętają o corocznym zastrzyku dla nich. Niektórzy twierdzą, że uwiązany pies jest bezpieczny bo nie kontaktuje się z innymi zwierzętami. Są to tylko pobożne życzenia, sznurek czy łańcuch z pewnością nie zastąpi szczepionki. W naszych wsiach także może pojawić się chore dzikie zwierzę, na terenie Wielkopolski stwierdzono sporo ognisk wścieklizny. Zatrószmy się zawczasu, aby jeden wściekły jenot nie stał się przyczyną sądu ostatecznego dla naszych czworonogich przyjaciół.

Teresa Antczak

**JUŻ OD 1 MAJA
W RAMACH UMOWY Z KASĄ CHORYCH
ROZPOCZYNA DZIAŁALNOŚĆ
PORADNIA
GINEKOLOGICZNO - POŁOŻNICZA
NA CAŁY REJON
W PRZYCHODNI ARM-MED
W NOWYM MIEŚCIE**

**GODZINY PRZYJĘĆ:
ŚRODA od 9⁰⁰ do 12⁰⁰
PIĄTEK od 15⁰⁰ do 17⁰⁰**

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY
WSZYSTKIE PACJENTKI**

**W PILNYCH PRZYPADKACH
CAŁODOBOWY KONTAKT Z LEKARZEM
STANISŁAWEM KALICKIM**

**285 25 64
ŚRODA, ul. Słowackiego 11**

Kłęka na Interherbie

Jak corocznie, w pierwszych dniach kwietnia odbyły się w Poznaniu Międzynarodowe Targi Zielarskie INTERHERBA. Wystawiały się na nich także firmy Phytopharm Kłęka SA i Martin Bauer Polska Sp. z o.o. Za wystrój stoiska firma Martin Bauer Polska otrzymała wyróżnienie.

Mimo dużego zainteresowania lekami roślinnymi, firmy z Kłęki i z Witażyczek prezentowały tym razem głównie surowce zielarskie do dalszego przetwarzania w formie ziół pojedynczych, mieszanek herbat luzem, zióła sproszkowane oraz ekstrakty roślinne w formie płynnej, gęstej i suchej oferowane do przemysłu farmaceutycznego, kosmetycznego i spożywczego. Od 1 lipca 2001 roku powstanie jeden dział handlowy obu firm. Minione targi uwzględniły już zapowiadaną integrację.

W czasie trwania Targów w Poznaniu odbył się również Zjazd Polskiego Komitetu Zielarskiego. W związku z upływającą kadencją władz Komitetu wybrano nowy Zarząd. Prezesem PKZ został dr Jerzy Jambor.

**Maciej Baszczyński
Maria Stamierowska**



Wiosenne porządki

W sobotę 7 kwietnia na terenie pod budowę Ośrodka Rekreacyjno-Sportowego w Nowym Mieście przy cmentarzu można było zobaczyć licznie przybyłą młodzież i starszych mieszkańców naszej gminy pracujących przy porządkowaniu terenu.

Do sprzątnięcia terenu wyznaczonego pod ośrodek zabrała się około czterdziestoosobowa grupa ludzi chcących pomóc i przyspieszyć prace przy budowie. Już od rana część osób zajęła się równaniem gruzu ceglaneanego pod płytę kortową. W godzinach popołudniowych licznie przybyli Nowomieszczańcy sprząkali śmieci z rekultywowanego starego wysypiska śmieci. Obsadzono



drzewami plot okalający tereny inwestycji prowadzonej przez Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej.

Widać, że mieszkańcom gminy zaczyna zależeć na tym, żeby ten obiekt powstał. Korzyści z jego istnienia będą

mogli czerpać wszyscy. Dzięki temu zniknie z naszych oczu choć jedno z tak licznych, niezagospodarowanych i zaśmieconych miejsc, których w gminie niestety nie brakuje.

tekst i zdjęcie **Piotr Kwieciński**

Co poradzić rodzinie ?

18 kwietnia w Ośrodku Kultury w Środzie Wlkp. odbyła się konferencja na temat „Rodzina bez uzależnień i przemocy”. Jej organizatorami byli: Starostwo Powiatowe, Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Komenda Powiatowa Policji oraz Sąd Rejonowy. W konferencji, skierowanej do samorządowców, opieki społecznej, księży, dyrektorów szkół i nauczycieli, wzięła udział liczna, przeszło 30-osobowa, grupa z naszej gminy.

Istotną część spotkania stanowił raport o działalności Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie.

Kierownik Centrum Bernadeta Staszak przedstawiła dane statystyczne dotyczące przemocy i uzależnień. Ogółem w powiecie średzkim pomocą społeczną objętych jest 2745 rodzin, w tym w gminie Nowe Miasto 676. Średnio na 5,7 osób jedna korzystała w roku 2000 z pomocy społecznej. B. Staszak podkreśliła, że zmiana nazwy z *opieki społecznej* na *pomoc społeczną* jest ściśle związana z rozumieniem roli ośrodków gminnych jak i samego centrum. Nie mają one bowiem tylko opiekować się, czyli dawać środki finansowe i same

ponosić odpowiedzialność za podopiecznych, ale raczej pomagać rodzinom w powrocie do normalnego funkcjonowania i podjęciu odpowiedzialności za siebie. Świadczone pomoc niekiedy jest długotrwała, czasami zaś wystarczają doraźne działania i rodziny, dotknięte chwilowym nieszczęściem np. bezrobociem czy chorobą, zaczynają radzić sobie same. Niestety wiele jest także rodzin z problemami opiekuńczo-wychowawczymi. W 2000 r. Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie zarejestrowała na terenie powiatu 937 takich rodzin, w tym w naszej gminie 141. W 2000 r. z powiatu średzkiego skierowano na mocy postanowienia sądu 21 dzie-

ci do placówek opiekuńczo-wychowawczych. 71 dzieci wychowywało się w 46 rodzinach zastępczych, a 107 rodzin posiada nadzór kuratora sądowego. Poważną kwestią jest też problem alkoholowy. Osób uzależnionych jest, według danych centrum, około 1630, nadużywających napojów alkoholowych około 4800, a bitych kobiet około 3800. Wśród rodzin objętych świadczeniami z pomocy społecznej 562 dotknięte są przemocą w rodzinie.

Teresa Antczak

W następnym numerze przedstawimy zaprezentowane na spotkaniu sposoby pomocy rodzinie realizowane w naszym powiecie.

WIADOMOŚCI LOKALNE redaguje zespół w składzie: **Teresa Antczak** (redaktor naczelny), **Halina Czarny**, **Piotr Czeszyk**, **Magdalena Fłorczak**, **Maria i Roman Jeziorni**, **Maciej Kuderczak**, **Piotr Kwieciński**, **Małgorzata Paszkiewicz**, **Grzegorz Rochowski**, **Mieczysław Rzepka**, **Marzena Spychalska**, **Maria Stamierowska**, **Jarosław Tomaszewski**, **Franciszek Tomczak**, **Stanisław Wilczyński**.

Skład komputerowy: **Joanna Polatyńska**
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany tytułów. Wydawca: **Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Nowomiejskiej**.

Adres Redakcji: ul. Poznańska 8a, 63-040 Nowe Miasto n. Wartą. Listy i materiały można kierować również do sekretariatu Szkoły Podstawowej w Chociejcu, tel. 287-52-93.

Druk: **ARW Projekt**, 63 - 200 Jarocin, ul. Kusocińskiego 12, tel. (0-62) 747-14-09, fax (0-62) 747 84 09

IX Zjazd Gminny OSP Nowe Miasto

W świetlicy strażackiej w Kłęce odbył się IX Zjazd Gminny delegatów poszczególnych jednostek OSP z gminy Nowe Miasto.

Wśród zaproszonych gości zaszczylił nasze obrady wójt gminy – A. Podemski, przewodniczący rady gminy – Cz. Jarecki, prezes Zarządu Powiatowego dh Jan Zalesiński, Komendant Policji w Nowym Mieście Roman Skuza, Komendant Powiatowy PSP w Środzie Wlkp. Jerzy Bartkowiak, sekretarz Zarządu Powiatowego dh Jan Zalesiński, Komendant Policji w Nowym Mieście Roman Skuza, Komendant Powiatowy PSP w Środzie Wlkp. Marian Przewoźniak, Komendant Gminny z OSP Mirosław Frąckowiak, Prezes Phytopharmu Kleka S.A. Jerzy Jambor oraz dyrektor Roman Jankowski.

Po otwarciu zjazdu i przywitaniu zaproszonych gości Prezes Zarządu Gminnego Sławomir Poll uczcił chwilą ciszy pamięć druhów, którzy odeszli z szeregów OSP a następnie nastąpił wybór Przewodniczącego Zjazdu, którym został dh Andrzej Pawełczyk prowadząc obrady bardzo sprawnie i zgodnie z porządkiem obrad. Powołano zgodnie ze statutem Komisję Wyborczą w składzie dh Bolesław Smolarek, dh Leon Figaj i dh Julian Janicki, Komisję Uchwał i Wniosków w składzie: dh Paweł Stiller, dh Krzysztof Cichoń i dh Grzegorz Gogulski.

Następnie odczytali swoje sprawozdania z działalności Zarządu Gminnego Prezes Sławomir Poll, komendant Mirosław Frąckowiak oraz Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Błażej Konarkowski. W sprawozdaniach przedstawiono osiągnięcia i całokształt pracy społecznej w minionym okresie, podkreślono bardzo dobrze układającą się współpracę między władzami gminy. Przedstawiono statystyki pożarowe, analizę zagrożeń w poszczególnych latach, gdzie niepokoić może wzrost zdarzeń drogowych w ostatnich dwóch latach o 100%. Podkreślono dobre wykształcenie strażaków co zapewnia nam mieszkańcom gminy w miarę spokojny sen. Zwrócono uwagę również na brak sprzętu specjalistycznego do ratownictwa drogowego, który obecnie jest bardzo drogi a możliwość pozyskania po-

prawilby komfort psychiczny zarówno ratowników jak i ratowanych – życie to przecież najwyższa wartość, a uratowanie życia dla nas strażaków to największy sukces.

Przedstawiono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, która dokonała kontroli kasy i dokumentacji stwierdzając, że Zarząd Gminny prowadzi swoją działalność prawidłowo i wnosi o udzielenie absolutorium za minioną kadencję.

Następnie przedstawiono projekt uchwały programowej IX Zjazdu Gminnego OSP na lata 2001 – 2006, który to po przegłosowaniu został przez delegatów przyjęty.

Przewodniczący Zjazdu przedstawił zebranym propozycje członków do Zarządu Gminnego, gdzie padły również propozycje z sali. Ustalono liczbę 19 delegatów, którzy po przegłosowaniu jednogłośnie weszli w skład Zarządu Gminnego OSP w Nowym Mieście. Przegłosowano również skład Komisji Rewizyjnej, gdzie zgłoszono troje delegatów. Następnie ogłoszono krótką przerwę, w której Zarząd Gminy oraz Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się i wybrała władze związku.

Prezesem został Sławomir Poll z OSP Nowe Miasto, I vice prezesem Grzegorz Gogulski z OSP Kłęka a II vice prezesem Andrzej Pawełczyk z OSP Nowe Miasto. Komendantem jest Mirosław Frąckowiak PSP Środa Wlkp., sekretarzem Cypelia Korcz a skarbnikiem Leszek Lipiecki OSP Nowe Miasto. Członkami zostali: Dariusz Podgajski OSP Wolica Kozia, Jerzy Tadaszak OSP Wolica Kozia, Zenon Rajman OSP Kłęka, Kazimierz Rajman OSP Kłęka, Krzysztof Cichoń OSP Kłęka, Julian Janicki, OSP Boguszynek, Eugeniusz Antczak OSP Boguszynek, Bolesław Smolarek OSP Boguszynek, Jan Janiszewski OSP Boguszynek, Krzysztof Szyszka OSP Chromiec Leon Figaj OSP Chromiec, Paweł Stiller OSP Szyplów, Eugeniusz Szerle OSP Szyplów.

Komisję rewizyjną tworzą: Błażej Konarkowski OSP Nowe Miasto (przewodniczący), Stefan Walkiewicz OSP Nowe Miasto, Maciej Łuczak OSP Kłęka (członkowie).

Ostatnim punktem Zjazdu była dyskusja, przemówienia zaproszonych gości oraz sprawy organizacyjne. Jako nowo wybrany prezes chciałbym zapewnić, że postaram się swojej obowiązki nałożone przez IX Zjazd wypełniać prawidłowo i na użytek społeczeństwa gminy Nowe Miasto.

Zbliża się majowe święto czyli obchody Dnia Strażaka, które z ramienia Zarządu Gminnego będziemy obchodzić 6 maja zaczynając zbiórka przy remizie w Nowym Mieście o godz. 10³⁰. Zaprosiliśmy orkiestrę dętą strażacką ze Środy, która uświetni mszę św. o godz. 11⁴⁵ wraz z chórem kościelnym Domino Cantemus z Nowego Miasta. Następnie przemarszerujemy ulicami do strażnicy, gdzie wraz z zaproszonymi gośćmi oraz ze wszystkimi sympatykami strażackiej orkiestry dętej wysłuchamy koncertu przygotowanego z okazji naszego święta. Apeluję do społeczeństwa naszej gminy, aby wzięli czynny udział również w mszy świętej jak również w przemarszu ulicami Nowego Miasta dając wyraz sympatii w naszej trudnej i niełatwej społecznej służbie.

Na wszystkie imprezy serdecznie zapraszamy licząc na frekwencję i jednocześnie wsparcie budżetów w/w jednostek.

Ze strażackim pozdrowieniem.
Prezes Zarządu Gminnego
Sławomir Poll

**Wielkopolska
moja mała Ojczyzna**

ODPOWIEDZI:
1. c); 2. b); 3. b);
4. a) latoś; b) chichrać się.

Wielkopolska – moja mała Ojczyzna

W środę przed Świętami Wielkanocnymi – 11 kwietnia odbył się w Szkole Podstawowej nr 1 w Środzie Wlkp. kolejny już V Konkurs Wiedzy o Wielkopolsce stopnia międzyszkolnego. Organizatorem w/w konkursu tradycyjnie jest Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, Kuratorium Oświaty oraz Zespół Metodyków Historii.

W tym roku do grona organizatorów dołączył także Urząd Marszałkowski oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury. Celem konkursu jest popularyzacja programu edukacji regionalnej z uwzględnieniem historii, dziedzictwa kulturalnego, tradycji, gwary, flory i fauny wielkopolski.

Uczestnikami konkursu międzyszkolnego byli zwycięzcy konkursów szkolnych z podstawówek i gimnazjów z całego powiatu. Naszą gminę reprezentowali uczniowie wszystkich szkół. Dzięki zabiegom jednego z dyrektorów szkół oraz przychylności władz gminy ekipa licząca 37 uczniów (na 97 uczestników z całego powiatu) i 6 opiekunów udała się do Środy Wlkp. autokarem. Poprzeczka była podniesiona wysoko. Aby przejść do następnego etapu należało uzyskać 80% liczby punktów. Do etapu rejonowego zakwalifikowali się

następujący uczniowie: **klasa IV** - Weronika Jeziorna i Marcin Kaczmarek SP Boguszyn oraz Maciej Antczak SP Chocicza (uczeń kl. III); **klasa V** - Małgorzata Łysiak SP Nowe Miasto; **klasa VI** - Izabela Pisarek, Anna Szyszka i Barbara Świdurska SP Boguszyn, Jan Antczak SP Chocicza, Kamil Cichoń i Anna Ratajczak SP Nowe Miasto; **klasy I-II Gimnazjum** - Dorota Wojciechowska - Gimnazjum w Chociczy oraz Marta Schmidt z Kołniczek reprezentująca Gimnazjum w Nowym Mieście.

Etap rejonowy konkursu odbędzie się 9 maja w Poznaniu. Na zakończenie przykładowe pytania z poszczególnych klas:

1. Klasa IV Wielkopolski Park Etnograficzny leży między:

- a) Poznaniem a Kaliszem,
- b) Poznaniem a Leszmem
- c) Poznaniem a Gniezmem

d) Gniezmem a Strzelnem

2. Klasa VI Największe drzewo Wielkopolski - platan klonolistny znajduje się w:

- a) Rogalinie,
- b) Dobrzycy,
- c) Gołuchowie.

3. Klasa I-II G Najstarszy wiatrak w Polsce z około 1585 roku stojący dziś w Wielkopolskim Parku Etnograficznym pochodzi z:

- a) Osiecznej koło Leszna
- b) Gryzyny koło Kościana
- c) Podrzewia koło Pniew

4. klasy I-II G Do podanych określeń podaj odpowiednie wyrażenia gwarowe:

- a) tego roku
- b) śmiać się

Prawidłowe odpowiedzi znajdują Państwo na stronie 13.

Maria Jeziorna

Turniej piłkarski w Chociczycy

W sobotę 21 kwietnia na boisku przy Szkole Podstawowej w Chociczycy odbył się VII Turniej Piłkarski Trampkarzy Młodszych tym razem z udziałem piłkarzy z klas czwartych.

W meczu o I miejsce drużyna ze Szkoły Podstawowej w Sulęcynie pokonała zespół z Boguszyna 1:0. W meczu o III miejsce drużyna ze Szkoły Podstawowej w Klęce pokonała drużynę z Chociczycy także 1:0. Podobny wynik padł w meczu o V miejsce, w którym drugi zespół z Chociczycy wygrał z drużyną ze szkoły w Nowym Mieście. Zwycięskim drużynom wręczono dyplomy i puchary. Upominki otrzymali także najlepszy strzelec Damian Mikołajewicz SP Boguszyn, najlepszy bramkarz Ireneusz Galuba SP Klęka oraz najlepszy piłkarz Piotr Mikołajczyk SP Sulęcina.

MS



foto J. Stachowiak

Mimo deszczu zawodnicy i kibice dali z siebie wszystko.